LWOWSKI INFORMATOR.

Sobota, 23 grudnia 1944.

Polska w świetle opinji alianckiej.

Ostatni tydzień obfitował w ważne wydarzenia polityczne tyczące sprawy polskiej. Okazuje się ponownie, że sprawa polska stała się jednym z najważniejszych problemów na miarę międzynarodową. Mamy tu na myśli ostatnią debatę w sprawie Polski w angielskiej Izbie Gmin. Nasi czytelnicy znają niewątpliwie tak przemówienie premiera Anglii jak i wypowiedzenia się poszczególnych posłów, dlatego nie będziemy tutaj cytować poszczególnych mów- nie zawadzi jednak podkreślić ogólny sens wynikający z tych wypowiedzi. Przemówienie prem. Churchilla nie może być przyjęte przez nas z sympatią. sugerowało ono Polakom, że powinni zgodzić się na odstąpienie Sowietom wsch. części naszego kraju zgodnie z linją Curzona, przydłużoną przez Małopolskę Wsch. t. zn. Lwów po stronie Rosyjskiej. Wzamian zato Polska otrzymałaby część Prus Wsch. z Gdańskiem. Gdyby Polacy nie zgodzili się na to w razie zajęcia naszych ziem zachodnich przez wojska sowieckie mogłoby dojść do zbrojnego konfliktu między dużą częścią społeczeństwa polskiego a Czerwoną Armią, a wówczas na naród polski spadłyby nieszczęścia. To popieranie sowieckiej strony w konflikcie polsko-sow. przez rząd angielski ma niewątpliwie swoje ukryte cele. W realizacji swoich imperialnych celów napotyka Anglia na pewne przeszkody inspirowane niewątpliwie przez Rosję. Sprawa konfliktu w Belgji, Holandji itd. a ostatnio w Gr Grecji jest widocznie nieprzyjemna dla Anglji, szczególnie ten ostatni konflikt w Grecji, a niechcąc zaogniać sprawy z Rosją pragnie prem. Churchill pozyskać sobie Rosję, rzucając Polskę w ofierze. Nie zapominajmy jednak, że historia nie kończy się z rokiem 1944. Wojna trwa dalej i niewiadomo jakie niespodzianki przynieść jeszcze może. To co dzisiaj jest wskazane dla polityki Anglji jutro może uledz zmianie.- O wiele bardziej interesuje interesującymi dla sprawy polskiej były wypowiedzenia się poszczególnych posłów w dyskusji nad mową prem. W. Brytanii. Okazuje się że opinja publiczna Anglii ma jednak odmienne zdanie o tej sprawie ani eli rząd angielski. Cały szereg posłów reprezentujących wszystkie trzy ugrupowania polityczne wypowiedział się za sprawiedliwym potraktowaniem Polski. Akcentowano b. dobitnie konieczność niepodległości i suwerenności Polski, w której naród polski będzie sam gospodarzem i sam wybierze ustrój jaki będzie uważał za stosowny. Okazało się tam, że posłowie angielscy są doskonale poinformowani o stosunkach xxxxxxxxxx i nastrojach panujących w Kraju. Wielu z nych podkreślało więc, że olbrzymia większość Polaków popiera tylko rząd prem. Arciszewskiego i domaga się od prem. Churchilla gwarancji, że nigdy nie uzna PKW-enu lubelskiego, który nazwano "nakręconą kukłą." Pozycja naszego rządu w przemówieniach była b. mocna, zresztą i prem. W. Brytanii podkreślił, że uznaje rząd prem. Arciszewskiego. Pozatym były zdania, że Lwów powinien należyć do Polski.

Nie zapominajmy o tym, że Anglia jest krajem nawskroś demokratycznym, że opinja publiczna jest czynnikiem dominującym w kraju, a rząd pragnący iść przeciw opinji kraju spowodowałby swój upadek. Opinja parlamentu ang. jest wyrazicielką opinji kraju; Opinja publiczna ang. zakreśliła granice, których rząd przekroczyć nie może. Min. Eden w końcowym przemówieniu zaznaczył, że po odłożeniu pewnych trudnych do rozstrzygnięcia spraw, po odczekaniu można znaleźć lepsze rozwiązanie. Opinja posłów Izby Gmin zrobiła jednak swoje. I rząd nasz jest tego zdania, że sprawę zmiany granic należy odłożyć do konferencji pokojowej. Podobny pogląd wyraził i min. ST. Zjedn. Am. Pn. Stetinius, mówiąc, że "St. Zj. pragną widzieć Polskę jako państwo wolne i niepodległe, które będzie miało pełną swobodę urządzenia swego życia wewnętrznego wedle własnej woli." Sprawa konfliktu musi być załatwiona w sposób przyjazny za obopólną zgodą. Sprawa zmiany granic wsc. Polski winna być odłożona do rozstrzygnięcia na konferencji pokojowej." Rząd nasz w Londynie rozumie doskonale czym jest opinja publiczna w krajach naszych demokratycznych sojuszników i dlatego zwraca cały swój wysiłek dla poruszenia tej opinji dla sprawy polskiej.

Pozatym rząd nasz w swych poczynaniach kieruje się wolą Kraju,miejmy więc do niego pełne zaufanie że zrobi wszystko co w mocy ludzkiej aby Polska z obecnej wojny nie wyszła pokrzywdzona.Nasza pozycja na tych terenych nie jest przyjemny,szykanami i represjami stara się rząd sow.obrzydzić nam życie.Szpicel stara się wkręcić w każdą komórkę naszego życia,aresztowaniami stara się pozbawić nas najdzielniejszych ludzi.Brutalną branką do wojska i traktowaniem naszych poborowych jak bydlęta przerzedza nasze polskie szeregi- ale nas nie złamie,bo zdajemy sobie wszy wszyscy sprawę jak wielką misję mamy do spełnienia w interesie Polski.

Sprawy polskie: Na tyg.konferencji prez.Rooswelt wyraził się: Wolałbym widzieć w dziennikach amer.tytuły,że St.Zj.popierają Polskę a niepopierają rozbioru Polski. Zaznaczył również,że Karta atlantycka nie jest dokumentem ale wiążącą deklaracją dwu mężów stanu.

Prem.Arciszewski udzielił wywiadu "Sunday Times":Po przeczytaniu przemówienia prem.Churchilla uważam,że wszystkie sprawy mogą być pomyślnie załatwione,jeśli będzie stworzona atmosfera wzajemnego zaufania i lojalnego traktowania obopólnych interesów.Czas nagli,jednak zbyt pochopne załatwienie tak ciężkich problemów mogłoby dać tylko krótkotrwałe wyniki.Na pytanie jak sobie Premier wyobraża dalszy rozwój wypadków i jakie zamierza podjąć kroki od powiedział:Nasze stosunki z Rosją mogą być ujęte w 4 etapy:1/uzyskanie formalnych gwarancji odbudowy Niepodległego i Suwerennego Państwa Polskiego,2/załatwienie problemu granicy między Polską a Rosją.3/sprawa wprowadzenia cywilnej administracji na terenach zajętych przez wojska sow.4/ułożenie na dalszą przyszłość stosunków polsko-sow.- Co do 1.punktu oceniam wysoko oświadczenia złożone przez prem.Churchilla i in.członków rządu bryt.Nie wydaje mi się jednak usprawiedliwionym domaganie się amputacji naszych ziem wsch.które bynajmniej nie są w całości bagniste,lecz stanowią żywotną część naszego państwa.Rząd zamierza uczynić wszystko,aby uzyskać na wstępie tego rodzaju formalne gwarancje,potym możemy podjąć dyskisję z Rosją na temat zmian granicznych,rząd nasz jednak musi uzyskać na nie zgodę naszego państwa podziemnego.Przygotowujemy nowe propozycje,które w niedługim czasie przedłożymy Rosji i Aliantom po uzgodnieniu ich z Krajem.-Co do granic zach.Premier oświadczył:Nie mamy wielkich pomysłów ekspanzywnych w kierunku zach.Polska domaga się tylko włączenia Prus Wsch Śląska i części Pomorza jako terenów nam należnych.Doceniamy pozytywne stanowisko Aliantów w tej sprawie,ale nie chcemy rozszerzać naszych terenów tak,by włączać do naszego państwa 8-10 mil Niemców.Nie chcemy Wrocławia ani Szczecina,lecz domagamy się jedynie obszaru etnicznie polskiego.Na zapytanie o stosunek rządu polskiego do Kom.lub.odpowiedział Premier:Rząd mój jest jedynym legalnym,uznanym rządem polskim.Prowadzi on przez 5 lat nieprzerwaną walkę z okupantem mając za sobą pełne poparcie narodu.Jestem przekonany,że z chwilą,gdy uprzednio poruszone problemy znajdą pomyślne rozstrzygnięcie,sprawa Kom.lub. nie sprawi specjalnych trudności.

Z frontu: Na zach.Niemcy przeszli do ofenzywy.Na odcinku między Miluzą i Kolmar w zaciętych walkach z Francuzami zepchnęli ich w zaciętych walkach wstecz.17km 15 dyw.w tym 5 pancernych uderzyło na I armię amer.między Düren a Trewiren.Atak bardzo silny,bój zacieły.Niemcy w 12 miejscach przerwali front,weszli wgłąb pozycji alianckich na 30 km.zajęli 3/4 Luxemburga.Sytuacja groźna.W rejonach miast Malmedy,Ksternach i Monchau oddziały amer.częściowo okrążone.Atak niemiecki został powstrzymany na obu skrzydłach.VII armia amer.czyni postępy wgłąb linji Zygfryda. Francuzi kontratakują w połud.Alzacji.Pozostałe fronty bez zmian.

- -

Raz jeszcze przeżywamy Święta Bożego Narodzenia w warunkach wojennych. Raz jeszcze Wielką i Radosną Nowinę zwiastuje nam huk dział i warkot obcych samolotów.- Trudno życzyć w obecnych warunkach Świąt wesołych,życzymy więc tylko wszystkim naszym Czytelnikom by były one spokojne i by niezachwiana wiara w słuszność i moc naszej Sprawy dała im przekonanie,że następne Święta będziemy obchodzić i Wolnej,Niepodległej i Naszej Polsce.